

SETNA ROCZNICA KONSTYTUCJI MARCOWEJ



Okolicznościowa iluminacja na fasadzie Pałacu Prezydenckiego

Na fasadzie Pałacu Prezydenckiego wyświetlono okolicznościową iluminację. Sto lat temu, 17 marca 1921 r., Sejm Ustawodawczy po dwóch latach prac uchwalił pierwszą ustawę zasadniczą odrodzonej RP.

„W stulecie Konstytucji marcowej jeszcze pełniej niż zazwyczaj uświadamiamy sobie, że my, Polacy, potrafimy dobrze zagospodarować wolność i mając własne suwerenne państwo, twórczo poszukujemy nowoczesnych rozwiązań” – napisał Prezydent Andrzej Duda na łamach „Rzeczpospolitej”.

Prezydent: Konstytucja nowoczesnej Rzeczypospolitej



My, Polacy, potrafimy dobrze zagospodarować wolność i mając własne suwerenne państwo, twórczo poszukujemy nowoczesnych rozwiązań – pisze w „Rzeczpospolitej” w stulecie uchwalenia Konstytucji marcowej Prezydent RP Andrzej Duda.

Równy sto lat temu Sejm Ustawodawczy przyjął Konstytucję, którą z czasem nazwano marcową. W latach 1919–1922 izba poselska – pierwsza w odrodzonej Polsce – uchwaliła przepisy regulujące podstawowe dziedziny życia państwowego i społecznego. Zwieńczeniem wielkiego wysiłku prawodawczego była właśnie ustawa zasadnicza z 17 marca 1921 roku. W stulecie Konstytucji marcowej jeszcze pełniej niż zazwyczaj uświadamiamy sobie, że my, Polacy, potrafimy dobrze zagospodarować wolność i mając własne suwerenne państwo, twórczo poszukujemy nowoczesnych rozwiązań.

A jednocześnie ten jubileusz stanowi dla nas, współczesnych, memento, że nawet najśluszniejsze idee, aby się urzeczywistnić, wymagają zgody, współpracy i determinacji.

W 1918 roku Rzeczpospolita powróciła po 123 latach na mapę polityczną Europy. Nasz kraj był wreszcie wolny, ale też ogromnie zniszczony wskutek działań wojennych. Miliony ludzi zginęło lub zostało ciężko okaleczonych, a tysiące miast i wsi legło w gruzach. Zarówno w trakcie I wojny światowej, jak i po jej zakończeniu panowała powszechna bieda, szerzył się głód, szalała pandemia śmiertelnej grypy, zwanej hiszpanką. Tymczasem kiedy na Zachodzie nastął pokój, granice terytorium naszego państwa dopiero się kształtowały.

Polscy dyplomaci toczyli negocjacje na konferencji pokojowej w Paryżu, a jednocześnie wojsko, z masowym udziałem ochotników, prowadziło działania zbrojne, szczególnie na wschodzie, ale przecież także w Wielkopolsce i na Śląsku. W takich okolicznościach Niepodległa rozpoczynała scalanie ziem, pozostających dotąd pod władzą trzech monarchii zaborczych, z ich dalece odmiennymi systemami, prawami i zwyczajami. Jedna Ojczyzna miała na powrót połączyć Polaków, których doświadczenia były przez kilka pokoleń często bardzo różne. Nikt z żyjących nie mógł już pamiętać nawet tych namiastek polskiej państwowości, jakimi były wiek wcześniej Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe. A jednak wbrew wszystkim tym przeciwnościom Rzeczpospolita odrodziła się jako państwo na wskroś nowoczesne. Nie tylko szła z duchem nowych czasów, ale wytyczała pionierskie szlaki dla innych krajów Zachodu. Konstytucja marcowa była tego najpełniejszym wyrazem.

Ustawa zasadnicza z 1921 roku nadała suwerennemu państwu kształt instytucjonalny, który okazał się tak nowoczesny, że stał się odtąd zasadniczym punktem odniesienia dla wszystkich kolejnych polskich konstytucji. Ustanowiono wtedy trójpodział władz: wykonawczej, na czele z prezydentem i Radą Ministrów pod przewodnictwem premiera; ustawodawczej, której organami były Sejm i Senat; oraz sądowniczej. Działanie państwa oparto na zasadzie pomocniczości, mimo że filozofia polityczna nie знаła jeszcze wtedy tego pojęcia: możliwie szerokie kompetencje miały być delegowane „w dół”, czemu służył trzystopniowy samorząd terytorialny, składający się z województw, powiatów i gmin.

Do nadzorowania organów państwa powołano Najwyższą Izbę Kontroli, a do rozsądzania sporów Najwyższy Trybunał Administracyjny. Rozwiązania obowiązujące teraz w naszym kraju różnią się – oprócz nazw niektórych instytucji – głównie krótszymi kadencjami władz i niższym wiekiem wymaganym od wyborców i wybieranych.

System polityczny II Rzeczypospolitej został oparty na rządach parlamentarno-gabinetowych, a ustrój społeczny na postępowych zasadach republikańskich. Zgodnie z Konstytucją odrodzona Polska była państwem demokratycznym i egalitarnym. Była wspólnym dobrem wszystkich obywateli – ludzi wolnych i równych, o jednakowych prawach i obowiązkach. Wszelkie swobody: wolność słowa i sumienia, przemieszczania się i zrzeczania, prawo do bezpieczeństwa i nienaruszalności osobistej, ochrona pracy, własności, miru domowego, czynne i bierne prawa wyborcze przysługiwały powszechnie wszystkim – jak głosił artykuł 95 Konstytucji – „bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii”. Także bez różnicy płci: Polki już w styczniu 1919 roku, jako jedne z pierwszych kobiet na świecie, wybierały posłów w głosowaniu do konstytuanty.

Na mocy Konstytucji marcowej państwo szczególną opieką obejmowało dzieci i młodzież. Ustawa zasadnicza gwarantowała bezpłatność oświaty publicznej i pomoc stypendialną dla utalentowanych uczniów i studentów z uboższych rodzin. Zabraniała natomiast zatrudniania

nioletnich, którzy powinni swój czas poświęcać edukacji. Warto przypomnieć, że działo się to w epoce, kiedy praca zarobkowa dzieci i młodzieży była powszechna i stanowiła istotny problem społeczny. Zarazem Konstytucja nakładała na obywateli powinności: respektowanie prawa, ponoszenie ciężaru danin publicznych, pełnienie służby wojskowej, patriotyczne wychowanie dzieci. Nie uznawała przy tym żadnych przywilejów stanowych. Był to zasadniczy przełom, dopiero co bowiem ziemiami polskimi przestały rządzić cesarstwa, oparte na zasadach arystokratycznych i elitach rodowych, wywodzących się często jeszcze wprost ze średniowiecznego feudalizmu. Spyta ktoś dzisiaj: cóż w tym szczególnego? I będzie miał rację o tyle, że rzeczywiście wszystko to uznajemy teraz za oczywiste, niepodlegające dyskusji atrybuty państwa prawa.

Historyczne znaczenie Konstytucji marcowej polega jednak na tym, że był to pierwszy akt, który określając ustrój państwa, wprowadził te zasady nowoczesnej demokracji w Rzeczypospolitej. Trwające obchody stulecia odrodzenia się, obrony i odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej przypominają o bohaterskiej walce naszych rodaków, przodków i poprzedników o wolność. Ale równie ważnym przesłaniem jubileuszu jest przykład ich wspaniałej pracy, dzięki której stworzyli podstawy instytucjonalne i ustrojowe państwa.

Data 17 marca przypomina o najważniejszym w początkach II Rzeczypospolitej wydarzeniu związanym z budową nowej wolnej Polski. Nie była ona odtworzeniem przedrozbiorowej przeszłości. Odzyskawszy niepodległość, nie staraliśmy się odbudować dawnej I Rzeczypospolitej. Pamiętając o dziedzictwie i tradycji, budowaliśmy państwo nowe i w pełni nowoczesne. Dziś, w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji, trzeba wspomnieć także o jej twórcach: posłach na Sejm Ustawodawczy, reprezentujących kilkanaście stronnictw politycznych. Na czele izby stał marszałek Wojciech Trąpczyński, endek. Wicemarszałkami byli pepesowiec Jędrzej Moraczewski, chadek Andrzej Maj i ludowcy trzech odłamów: Jakub Bojko z „Piasta”, Stanisław Osiecki z „Wyzwolenia” i Józef Ostachowski. Był to Sejm wyjątkowy, który choć działał w niezwykle trudnych okolicznościach – również w zmieniającym się składzie posłów, sukcesywnie dokooptowywanych z kolejnych włączanych w granice Polski dzielnic – uchwalił wiele ogromnie ważnych aktów. Pamiętamy, że to też właśnie ten parlament w lipcu 1920 roku, gdy ważyły się losy wojny z bolszewicką Rosją, powołał Radę Obrony Państwa, dając chwalebny przykład solidarnej służby dla odrodzonej Ojczyzny.

Niestety, tej zgody i współpracy zabrakło w późniejszych latach, kiedy po zwycięstwie nad bolszewikami nadszedł czas wprowadzania w życie zapisów Konstytucji. Jej idee utonęły pośród animozji partyjnych i partykularnych interesów. Polska polityka w latach 20. stała się areną permanentnego konfliktu. Ustawiczne gry parlamentarne i zmieniające się rządy nie sprzyjały urzeczywistnianiu idei, których wyrazem była Konstytucja. Dziś może to być dla nas memento, że – mimo naturalnych w demokracji podziałów i rozbieżnych opinii – konieczny jest pewien zakres powszechnej zgody i gotowość do współpracy między różnymi stronnictwami. Bez tego bowiem nawet świetne zapisy pozostają jedynie na papierze. Świętując stulecie przyjęcia Konstytucji marcowej i czcząc zasługi posłów na pierwszy sejm II Rzeczypospolitej, należy wreszcie podkreślić, że wartości, na których oparto ustawę zasadniczą z 1921 roku, pozostają w pełni aktualne również dzisiaj. Wolność, równość, demokracja stanowią fundament także naszej współczesnej Niepodległej.

WYKORZYSTANO: PREZYDENT.PL